



IGNACY KRASICKI

---

## Pochwała wieku

IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ DRUGA

## Pochwała wieku

„Lepiej teraz niż przedtem”. „Dlaczego?” „Bo lepiej.  
To dowód oczywisty. Świat się coraz krzepi.  
Nabrał z laty rozumu, a im bardziej stary,  
Tym dzielniej zeszy<sup>1</sup>, co go szpecily, przywary”.  
„Ale dlaczego lepiej?” „Dlatego że byli  
Lepsze syny od ojców, co nas poprawili”.  
„Więc zmyślał ów Horacy<sup>2</sup>?” „Zmyślał”. „Toć i wierzę”.  
„Człowiek przedtem był prosty i dziki jak zwierzę,  
Dziś jest istność rozumna, ale jak rozumna!  
Z szkół, z obozu, z warsztatu, nawet i od gumna  
Wszystko tchnie wytwornością, wszystko się zwiększyło<sup>3</sup>.  
Zgoła zawsze dziś lepiej, niżli wczoraj było”.  
„Ale przecież o świecie zła się wieść roznosi,  
Powiadają, że się coś popsulo u osi<sup>4</sup>  
Stąd już lato nie lato, a zima nie zima”,  
„Bajki, powieści godne mamek lub pielgrzymy,  
Nawet i kalendarza; ale to ogólnie.  
Chcesz, abym lepszość naszą dowodził szczególnie?”  
„Zgoda”. „Więc... ale skądże wywodzić pochwały,  
Na przykład nasze pisma — to oryginały.  
I choć czasem zdaje się, iż dawnych skradamy,  
Gdy im czyniem ten honor, wtenczas poprawiamy.  
Drzemał Homer niekiedy<sup>5</sup> — fraszka zdrzemanie,  
My nie drzemiam, ale śpiem, lecz to nasze spanie  
Roi sny, których różność, wdzięki i wspaniałość  
W samej treści zawiera wszystką doskonałość.  
Żółwim krokiem szły przedtem nauki kłopotne.  
My, orły wybujale, orły bystrołotne,  
Wzbiwszy pod same nieba rozpostarte skrzydła,  
Z góry patrząc widziemy treści i prawidła.  
Darmo się matka rzeczy<sup>6</sup> z swym działaniem kryła —  
Bystrość nasza zakąty ciemne wysledziła;

Czas, Przemiana, Rozum,  
Ojciec, Syn

Lato, Zima

Sen

Nauka, Rozum

<sup>1</sup>Tym dzielniej zeszy — tym radykalniej zniknęły. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>Więc zmyślał ów Horacy — zapewne uwaga Krasickiego odnosi się do ww. 45–48 p. 6 z III ks. *Pieśni* Horacego: „Z uplynnym czasem wszystko na dół leci: / Gorszi po dziadach nastali rodzice, / Rodziców jeszcze przepisują dzieci, / A nasi, nie wiem, czym będą dziedzice.” (Przekład A. Naruszewicza, [w książce:] A. Naruszewicz, *Dzieła*, Warszawa 1778, t. IV, s. 87). [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>zwiększyć się — wydoskonalić się. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>się coś popsulo u osi — współczesne kalendarze (por. satyrę *Żona modna*.) zamieszczały przy bałamutnych przepowiedniach pogody obszerne komentarze na temat rzekomego odchylenia się osi ziemskiej, co miało być przyczyną zaburzeń atmosferycznych, m. in. i w Polsce. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>Drzemał Homer niekiedy — aluzja do słów Horacego z *Listu do Pizonów* (w. 359): Czasem i Homerowi zdrzymać się przychodzi, / Lecz w długiej dzieła pracy zasnąć się też godzi. — tzn., że nawet największym talentom zdarzają się momenty znieżenia lotu. (Q. Horatius Flaccus, *De arte poetica*[...] przekład Onufrego Korytyńskiego, Warszawa 1770, s. 19). [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>matka rzeczy — natura. [przypis redakcyjny]

Darmo wyrok najwyższy granice oznaczył —  
Przeszedł człek, zdarł zasłonę i jawnie obaczył,  
Co było wiekom tajno. Więc sędzie dobrani,  
Každy, co jest, wychwala, a co było, gani,  
Przewraca dawnych mozól działania na nice,  
A rozpostarłszy bystre pojęcia<sup>7</sup> granice,  
W taki się lot zapuszcza, iż można by myśleć,  
Jak co lepiej wynaleźć albolii określić.

Ten jest odgłos zbyt częsty, ale czyli bacznych<sup>8</sup>,  
Czy prawdy głosicielów, czy błędów dziwacznych,  
Niech ci sądzą, co myślą, a myślą, jak trzeba.  
Pamięć, bystrość, pojęcie są to dary nieba.  
Ale ten skarb dzierżących nie zawždy bogaci,  
Użycie go powiększa, użycie go traci.  
Czytał Szymon, wie, co, jak i kiedy się działo.  
Lecz na tym zasadzony zbyt dumnie, zbyt śmiało,  
Czyli się w piśmie uda do prozy, czy wierszy,  
Za siebie tylko patrzy i mniema, że pierwszy.  
Stąd wyroki i w stylu, i w zdaniach opacznych,  
Stąd nowe wynalazki systemów dziwacznych,  
Stąd starymi pogardza, innych mało ceni —  
Nie tak czynili, czynią prawdziwie uczeni.

Mądrość

Wiek mało dla nauki, pomału przychodzi,  
Długo trzeba pracować, nim prace nadgrodzi,  
Ale też, choć niespieszna, obfita nadgroda.  
Co powie prawy mędrzec, wiek wiekowi poda.  
A te nasze światelka, co błyszczą dość jasno,

Nauka, Praca

Jak się w punkcie<sup>9</sup> rozświeca, tak w punkcie i zgasną. Tłum mędrców; przedtem ledwo  
znaleźć było w tłumie<sup>10</sup>. Czyż się nowe przymioty odkryły w rozumie?

Czas, Pozory, Przemijanie

Czyli wspanym obrotem<sup>11</sup> wrócił się wiek złoty<sup>12</sup>?  
Czy świat dzielniejszą zyskał istność i obroty?

Mędrzec

Nauka

Też same, co i pierwej, jest tak, jak i było,  
Lecz co się wszcz zyskało, wzdłabsz<sup>13</sup> się utraciło.

Handel, Nauka

Poszła w handel nauka, kramnicą drukarnie,  
Głód kładzie pióro w rękę, zysk do pisma garnie.

Literat, Upadek

Mają dowcip na zbyciu w ten jarmark otwarty,  
Jak kramarze na łokcie<sup>14</sup>, autory na karty<sup>15</sup>,  
A że w handlu rzemiosło wkłada się łotrostwo,  
Stąd owe, co nas gnębi, ksiąg rozlicznych mnóstwo,  
W których rozum, naukę, dowcip, wynalazki  
Zastępuje druk, papier, pozłota, obrazki.

Handel

Stąd, niby gazą kryte, wyrazy wszeteczne,  
Stąd fałsze modnym tonem, stąd bluźnierstwa grzeczne,  
Stąd owe nudne Muzy, a niezmiernie płodne,  
Stąd zbiory anekdotów czytania niegodne,  
Stąd — pod nazwiskiem żartów dowcipnych — potwarze,

Nuda

<sup>7</sup>pojęcie — pojnowanie, wiedza. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>baczny — rozsądny, mądry. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>w punkcie — natychmiast. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>przedtem ledwo znaleźć było w tłumie — domyślnie: mędrca. [przypis redakcyjny]

<sup>11</sup>wspanym obrotem — przez wsteczny obrót ziemi i czasu (pisze o tym Platon w *Kritonie*). [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>wiek złoty — złoty wiek rozkwitu nauk i sztuk. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>wzdłabsz — w głąb. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>łokieć — dawna miara długości. [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>Jak kramarze na łokcie, autory na karty — na czasy stanisławowskie przypada w Polsce zjawisko występowania zawodowych literatów, usiłujących żyć z pióra. [przypis redakcyjny]

Bajki w rząd abecadła, stąd dykcyjonarze<sup>16</sup>,  
Zgoła pisma niewarte nawet ksiąg nazwiska<sup>17</sup>.  
O Fauście<sup>18</sup>! z twojej łaski druk głupstwa wyciska,  
Daleś łatwość naukom, dowcipowi cechę<sup>19</sup>,  
Ma świat, prawda, z przemysłu twojego pociechę,  
Lecz z tych skarbnic mądrości nieprzerachowanych

Za jedno dobre pismo — sto głupstw drukowanych. Bajkami się lud bawi, drukarnia bogaci.

Nim diabła Bohomolec dał w swojej postaci<sup>20</sup>,  
Wieleż książek, powieści o strasznych poczwarach,  
O wrózkach, zabobonach, upierach i czarach  
Trwożyły nasze ojce. Ująwszy gromnice  
Palił ławnik z burmistrzem w rynku czarownice,  
Chcąc jednak pierwej dociec zupełnej pewności,  
Pławił ją na powrozie w stawie podstarości<sup>21</sup>.  
Zdejmowały uroki stare baby dziecku,  
Skakał na pustej baszcie diabeł po niemiecku<sup>22</sup>,  
Krzewiły się kołtuny<sup>23</sup> czarami nadane,  
Gadały po francusku baby opętane,  
A czkając po kruczgankach<sup>24</sup> na miejscach cudownych,  
Nabawiały patrzących strachów niewymownych.

Co zbyt nim dowierzaniem upłodził wiek przeszły,  
W terażniejszym podłace te przywary zeszły,  
Ale też zbyt porywczym zacieklszy się<sup>25</sup> pędem,  
Często, gdy błąd poprawia, śmie prawdę zwać błędem.

Zabobony

Czary, Przemoc, Władza

<sup>16</sup>*Bajki w rząd abecadła... dykcyjonarze* — słowniki encyklopedyczne bardzo rozpowszechnione w XVIII w. Znaną są z tych czasów dykcyjonarze filozoficzne, mitologiczne, starożytności, przyrodnicze, historyczno-geograficzne i inne. Zapewne w rząd bajek zalicza Krasicki arcybalaмутne *Nowe Ateny* Benedykta Chmielowskiego. [przypis redakcyjny]

<sup>17</sup>*pisma niewarte nawet ksiąg nazwiska* — w wersach 72–81 Krasicki krytykuje współczesne mu niepokojące zjawisko. O niezmiernym rozprzestrzenianiu się w druku miernot literackich pisał również Węgierski w dedykacji *Organów* Krasickiemu: „Zbytek, który nas zgubił, do wierszy się nawet rozciąga; nie masz aż do ostatniego zączka, który by ich nie robił, pewien zakon najbardziej w nich jednak przesadza i sądząc z pozorów, zdaje się, że wszystkie członki jego na złych się poetów poświęciły. Nie masz święta, uroczystości, wesela, urodzin, pogrzebu, stypy, żebyśmy na nie z magazynu tego wierszy nie mieli; z czasem na wszystkie dni roku dostaniemy. Szczęśliwy WKsMość jesteś, że od tych parnaskich bredni wolne masz uszy; my nimi zupełnie przywaleni jesteśmy. To szaleństwo już wszystkie ogarnęło stany, Poważne nawet piszą wiersze kasztelany. U których, jako dawna przypowieść nam niesła, Ani głowa do rady, ani tył do krzesła”. (T. K. Węgierski, *Organy*, oprac. J. W. Gomulicki, Warszawa 1956, s. 8). [przypis redakcyjny]

<sup>18</sup>Faust — Johann Faust (lub Fust, zm. 1466), mieszczanin z Moguncji uważany wraz z Gutenbergiem za współwynałazcę sztuki drukarskiej. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>*Daleś... dowcipowi cechę* — stempel, powagę, którą nadaje druk. [przypis redakcyjny]

<sup>20</sup>*diabła Bohomolec dał w swojej postaci* — mowa o dziele Jana Bohomolca *Diabeł w swojej postaci z okazji pytania, jeśli są upiory* (Warszawa 1772), zwalczającym powszechne jeszcze wówczas przesady i zabobony. [przypis redakcyjny]

<sup>21</sup>Zabobonność i wiara w czary była nagminnym zjawiskiem nie tylko wśród ciemnej szlachty (bo o niej pisze Krasicki), lecz również wśród magnaterii. Podejrzani o czary, sądzeni przez sądy grodzkie, które w większości województw składały się z sędziego głównego, zwanego podstarostą, sędziego grodzkiego i pisarza, poddawani byli zazwyczaj torturom, którym asystował wójt (burmistrz) z jednym lub dwoma ławnikami i pisarz miejski. Jedną z najpospolitszych praktyk było tzw. pławienie: podejrzane o czary kobiety wrzucano do wody wierząc, że niewinnie oskarżona tonie, czarownica natomiast utrzymuje się na powierzchni. O opętanych wspomina Stanisław Wodzicki: „Za moich czasów u dominikanów w Krakowie, w kaplicy św. Jacka, spuszczano chorągiew tego patrona na klęczących opętanych, a ci wijąc się po ziemi, okropne wycia wydawali. Pokazywano mi także wytłuczone szyby w kościele, którymi zwyciężony egzorcyzmem diabeł wylatywał, opętany zaś nic na tym nie tracił, ponieważ wedle ich rozumienia nie jeden czart siedział w ciebie komornem i każdy innym przemawiał językiem i inne nosił nazwisko”. (St. Wodzicki, *Wspomnienia przeszłości*, Kraków 1873, s. 121–122). Oświecenie wydało czarom stanowczą wojnę. Sejm r. 1776 zakazał tortur i kary śmierci za czary; mimo tej uchwały wypadki pławienia i palenia rzekomych czarownic zdarzały się jeszcze do końca XVIII w. [przypis redakcyjny]

<sup>22</sup>*diabeł po niemiecku* — diabła wyobrażano sobie często w obcisłym stroju niemieckim. [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>*kołtun* — choroba powstała na skutek niechlujstwa, wywołująca skręcenie i zlepianie się włosów; kołtun przypisywano urokom. [przypis redakcyjny]

<sup>24</sup>*kruczgankach* — krużganek to galeria okalająca wewnętrzny dziedziniec, często na każdym z pięter budynku. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>*zaciec się* — zapędzić się, zagalopować. [przypis redakcyjny]

Roztropną zdania nasze szalą trzeba mierzyć,  
Źle jest nadto dowierzać, gorzej nic nie wierzyć.  
Źe się obrzask<sup>26</sup> pokaże w źle chowanym winie,  
Nie likwor temu winien, ale złe naczynie.  
Trafia się plód odrodny, choć cnotliwej matki,  
A dzikich latorośli poziome ostatki<sup>27</sup>  
Gdy ucina ogrodnik, drzewu to nie szkodzi.

Umiarkowanie

Owszem, piękniej wybuja, lepszy owoc rodzi. Jest granica, za którą przechodzić nie wolno.

Rozum, Umiarkowanie

Mając porę, ochotę i sposobność zdolną<sup>28</sup>,  
Dociekajmy, co możemy, co dociec się godzi.  
Wiek nasz w wielu odkryciach dawniejsze przechodzi.  
Dzień dniu prawdę obwieszcza, godzinom godziny;  
Z pracy ojców szczęśliwe korzystają syny,  
A do zdatnego<sup>29</sup> rzeczy stosując użycia,  
Nowe wiekom późniejszym gotują odkrycia”.  
„Więc lepiej rzeczy idą, bo żywiej, bo sporzej”.  
„Sądź, jak chcesz, może lepiej, może też i gorzej”.

Czas

---

<sup>26</sup>obrząsk — kwaśny smak sfermentowanego wina. [przypis redakcyjny]

<sup>27</sup>poziome ostatki — ścielące się po ziemi pędy. [przypis redakcyjny]

<sup>28</sup>zdolny — stosowny, odpowiedni. [przypis redakcyjny]

<sup>29</sup>zdatny — tu: umiętny. [przypis redakcyjny]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-druga-pochwala-wieku>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Mariusz Sobczyński.

Okładka na podstawie: [slightly everything@Flickr](mailto:slightlyeverything@Flickr), CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie [wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).